Rok VII Nr. 86. Sosnowiec, wtorek 29 marca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zamach bombowy na kanclerza Brünninga

okazał się... petardą świąteczną.

BERLIN, 28. 3. (wł.) Niezwykłe poruszenie na terenie Rzeszy i w państwach sąsiednich, wywołała wiadomość, jakoby w czasie świąt na kanclerza Brüninga dokonano zamachu bombowego.

Zaalarmowane redakcje pism niemieckich wszczęły natychmiast dochodzenia, przyczem okazało się, że wersja o zamachu jest fałszywa.

Kanclerz Brüning na święta wyjechał do uzdrowiska Bodenwizer. Wczorajszej nocy przed gmachem sanatorjum, gdzie mieszkał kanclerz, nastąpił silny wybuch, skutkiem czego w sanatorjum i okolicznych domach wyleciały wszystkie szyby.

Początkowo przypuszczano, że był to zamach bombowy na kanclerza, który się jednak nie udał.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo ustaliło, że detonację wywołał wybuch petardy, którą jakiś chłopiec rzucił, urządzając sobie świąteczną strzelaninę.

Biuro Wolffa wydało dziś komunikat, w którym prostuje podane przez prasę wiadomości o rzekomym zamachu.

Wielkie zmiany po świętach we wszystkich ministerjach i urzędach wojewódzkich.

WARSZAWA, 28. 3. Po zakończeniu feryj świątecznych tj. po powrocie premjera i członków rządu z wywczasów do stolicy, należy się spodziewać ukazania się pierwszych dekretów prezydenta Rzplitej. Najprawdopodobniej dotyczyć one będą reorganizacji administracji.

W związku z tem należy liczyć się z wielkiemi przesunięciami na stanowiskach dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów, prawie we wszystkich resortach oraz na stanowiskach wojewodów.

Podział pracy w ministerjum komunikacji.

WARSZAWA, 28. 3. (wł.) Wobec mianowania inż. Gallota drugim wiceministrem komunikacji, w ministerjum tem nastąpi podział prac.

Wiceminister Czapski zatrzyma w swoim resorcie sprawy związane z kolejnictwem, inż. Gallot zaś obejmie prócz prac unifikacyjnych i sprawy administracyjne.

TRAGICZNY STRZAŁ NA SCENIE.

WARSZAWA, 28. 3. (wł.) W teatrze żydowskim „Central" w stolicy, zdarzył się tragiczny wypadek.

W ostatnim akcie sztuki bohaterka strzela do kochanka z rewolweru. Używany był do tego straszak, przy pomocy którego markowano morderstwo. Dzisiaj aktor Sandler trafiony został nabojem ze straszaka w oko, tak, że mu wypłynęło.

Przedstawienie musiano przerwać i wezwać pogotowie.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W DĘBLINIE.

DĘBLIN, 28. 3. (wł.) Korzystając ze świąt, komuniści usiłowali urządzić w Dęblinie demonstrację. W rozmaitych punktach twierdzy rozwieszono transparenty z napisami antypaństwowemi. Policja aresztowała 15 osób, które przekazano policji politycznej w Warszawie.

DEMONSTRACJE ANTYANGIELSKIE W IRLANDJI.

DUBLIN, 28. 3. (wł.) W Dublinie odbyły się dzisiaj demonstracje antyangielskie. Odbywała się mianowicie uroczystość uczczenia bohaterów powstania przeciwangielskiego w 1906 r. W czasie uroczystości wznoszono wrogie okrzyki przeciwko Anglji.

UCIEKAJĄCY ŚWIĘTOKRADCA WPADŁ NA ŻELAZNE SZTACHETY

W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

WILNO, 28. 3. Ubiegłej nocy do kaplicy katolickiej w Niewiarowiczach usiłowało włamać się trzech osobników. Włamywacze przedostali się do wnętrza kaplicy po usunięciu szyby w oknie i gdy zamierzali przystąpić do profanacji świątyni, zostali spłoszeni przez dziada kaplicznego Jana Łabucia. W czasie ucieczki jeden z włamywaczy, znany złodziej, Piotr Wilkun spadł z okna kaplicy na sztachety żelazne. Upadek tak był nieszczęśliwy, iż złoczyńca przebił sobie żelaznemi prętami brzuch. Wilkuna w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Za pozostałymi włamywaczami zarządzono pościg.

BILANS POŚWIĄTECZNY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 28. 3. (wł.) Ubiegłe święta zapisały się w kronikach pogotowia ratunkowego wcale „dostatnio".

Pogotowie w ciągu dwuch dni udzieliło pomocy 257 osobom. Jedna osoba została w czasie bójki świątecznej zabita, pięć osób ciężko zranionych.

Ofiarami dzikiej jazdy „podgazowanych" szoferów padło 11 osób, które umieszczono w szpitalu.

---o---

DRAPACZ CHMUR W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 28. 3. (PAT). Prócz drapacza chmur, który buduje się u zbiegu ulicy Świętokrzyskiej i Placu Napoleona, stanąć ma w Warszawie jeszcze jeden 16-piętrowy budynek.

Szwajcarskie konsorcjum finansowe zakupiło w Al. Jerozolimskich, w pobliżu terenów nowego dworca centralnego, większy plac, na którym zamierza wybudować nowoczesny hotel.

Byłby to największy z istniejących tego rodzaju zakładów w Polsce. Część budynku przeznaczona byłaby na sklepy i biura handlowe. Konsorcjum operuje podobno kapitałem 10 miljonów fr. szw.

Tragiczne skutki braku opieki nad dziećmi.

DWOJE DZIECI PONIOSŁO ŚMIERĆ W PIERWSZY DZIEŃ ŚWIĄT W ZAGŁĘBIU.

Brak należytej opieki nad dziećmi powoduje tragiczne wypadki.

Podczas ubiegłych świąt w Sosnowcu miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarami padło dwoje dzieci, pozostawionych bez opieki.

W pierwszy dzień świąt około godz. 3 popoł., dwoje dzieci: 11-letni **Zenon Dudek** i 8-letnia **Krystyna Ślęzakówna,** zamieszkali przy ul. Sieleckiej 27, wyszło na ulicę, skąd udali się na t. zw. „Gliniak" przy ul. Barbary.

Bez namysłu dzieci weszły na topniejący i popękany lód i poczęły się ślizgać.

W pewnym momencie, gdy byli znacznie oddaleni od brzegu, **lód się z trzaskiem załamał i oboje wpadli do wody.** Kilka dzieciaków na brzegu poczęło krzyczeć i wzywać pomocy.

Tonącym dzieciom pospieszył na ratunek przechodzący wówczas p. **Matuszyński, któremu udało się wydobyć dziewczynkę, dająca już słabe oznaki życia, chłopiec natomiast utonął.**

Wezwano na miejsce policję i straż, która wyciągnęła z wody zwłoki chłopca.

Krysię Ślęzakównę w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Zwłoki 11-letniego Zenona Dudka przewieziono do kostnicy szpitala kasy chorych. Straszny ten wypadek wywołał zrozumiałe poruszenie.

Podobny wypadek, spowodowany brakiem dozoru, wydarzył się w Czeladzi.

W domu nr. 1 przy ul. Elektrycznej, na podwórku pozostawiony został bez opieki dwuletni chłopczyk, Marjan Ząbczyński, który wpadł do dołu z gnojówką. Na wszczęty alarm zbiegli się mieszkańcy domu i wydobyli dziecko z dołu. Dziecko nieprzytomne przeniesiono do miejscowego szpitala, gdzie nie odzyskało przytomności i zmarło

Zamach samobójczy księdza-katechety

po zatargu z władzami szkolnemi.

WARSZAWA, 28. 3. Kuratorjum poznańskie stało się widownią niezwykłego wypadku zamachu samobójczego księdza. Zamach ten popełnił ks. Warmiński, katecheta gimnazjalny w gimnazjum im. gen. Zamojskiej. Powodem zamachu był zatarg służbowy, w wyniku którego ks. Warmiński został przeniesiony w stan spoczynku. Przeciwko takiemu zarządzeniu kuratora, ks. Warmiński złożył sprzeciw do trybunału administracyjnego.

Wezwany przez kuratora, przybył ks. Warmiński do kuratorjum i z ust kuratora dowiedział się, że proces przegrał. Wiadomość ta tak silnie podziałała na księdza, że w stanie najwyższego zdenerwowania wydobył rewolwer i strzelił do siebie w prawą skroń. Wypadek ten wywołał w kuratorjum ogromne wrażenie. Księdza natychmiast odwieziono do szpitala, gdzie dokonano operacji. Rana jest ciężka, ale nie zagraża życiu.

Japonja wycofa się z ligi narodów.

TOKIO, 28. 8. Według dzienników tutejszych rząd japoński ma zamiar formalnie zakomunikować lidze narodów o zamiarze Japonji wycofania się z ligi narodów, gdyby liga nalegała na zastosowanie art. 15-go do konfliktu mandżurskiego.

Jakkolwiek powyższa wiadomość nie została dotychczas oficjalnie potwierdzona, jest jednak uzasadnione przypuszczenie, że jest ona prawdziwa, albowiem według informacyj z wiarogodnych źródeł, sekretarz generalny ligi narodów sir Erick Drummond zawiadomił kilka dni temu delegata Japonji, ambasadora Sato, że liga narodów pomimo kilkakrotnego sprzeciwu Japonji zamierza jednak istotnie zastosować artykuł 15-ty do konfliktu madżurskiego.

Tajemnice biurka bankiera Kwinto.

30 tys. dolarów w złocie w schowku.

WARSZAWA, 28. 3. (PAT). W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu właściciela domu bankowego Stanisława Kwinty, policja znalazła w schowku biurka 30.000 dolarów w złocie. Znaleziona w mieszkaniu bankiera tak znaczna suma pieniężna będzie jednym z ważnych przyczynków do toczącego się przeciwko niemu śledztwa. W ostatniej chwili do urzędu śledczego wpłynął szereg skarg przeciwko aresztowanemu bankierowi.

Spustoszenia, których nie wykazuje żadna statystyka.

Kryzys obecny ilustrują cyfry konkretne: ceny i płace, liczba bezrobotnych, liczba upadłości, liczba protestów wekslowych, spadek obrotów itd. Cyfry te są niewątpliwie trafnym miernikiem sytuacji, ale zbyt rzadko pamięta się o faktach mniej uchwytnych, bo niemożliwych do wyliczenia, a przytem z pewnością nie mniej groźnych. Są to moralne konsekwencje kryzysu.

Gdy toczyła się wojna, wiedzieliśmy — nauczeni historją — że poza spustoszeniem materjalnem pozostawi ona na dłuższy czas głębokie rany w psychice ludzkiej. I lata trwało leczenie tych ran, zadanych nerwom i mózgom, sumieniom i zasadom etyki. Te ślady wojny zresztą jeszcze trwają, wyrażając się najdobitniej w statystykach więziennych, w plejadach ludzi życiowo wykolejonych w dekadencji kultury. W trakcie walki z tymi objawami „powojennego upadku“ nadszedł powszechny kryzys gospodarczy, aby działaniem swem pogłębić katastrofę.

Trzeba się zastanowić, co oznacza chociażby taka powszednia i już nikogo nieprzerażająca formuła: 350 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych. To legjon, który karmić musi państwo i społeczeństwo. To armja, fermentująca i niebezpieczna dla porządku publicznego. — Ale nadto i przedewszystkiem to 350 tysięcy ludzi zdrowych, a pozbawionych pracy.

Dla człowieka normalnego praca jest koniecznością. Choćby mu się wydawało, że szczytem szczęśliwości jest żywot rentjera, naprawdę praca jest potrzebą biologiczną. Nie zaspokoiwszy jej, człowiek marnieje, degeneruje się, idzie na marne.

I oto są te krocie tysięcy mężczyzn, dzień po dniu przez tygodnie i miesiące wałęsających się z kąta w kąt, bez celu, bez nadziei na rychłe zatrudnienie. Wegetują od zasiłku do zasiłku, często przepijanego. Czynszów mieszkalnych i innych zobowiązań nie płacą — są przecież pod ochroną prawa nędzarzy. Niszczeje u nich przez dziesiątki lat nabyta dyscyplina pracy, rozhartowuje się prężność woli. Z konieczności stali się pasożytami na organizmie społecznym, a niema fatalniejszej szkoły życia nad korzystanie z łaskawego chleba w pełni sił.

Czy ludzie ci nagną się potem do ciężkiej pracy, gdy kiedyś ruszą warsztaty?? To jest problem. Koniec kryzysu zastanie ich nietylko wynędzniałych, ale zdemoralizowanych. To jest pewne.

Nie tylko oni zresztą demoralizują się. Głębokiej demoralizacji uległy wszystkie nasze funkcje gospodarcze. Rzetelność płatnika staje się legendą; dlaczego i w jaki sposób zachować ma ktoś solidność w swych zobowiązaniach, skoro wszyscy dokoła dawno zapomnieli o kanonach etyki pieniężnej? Dlaczego ma płacić, skoro niepłacenie jest modą? Skoro społeczeństwo nie zdobędzie się już na akt potępienia, a prawo na szybki i sprawny przymus?

Demoralizacji uległ podatnik, od którego żądano więcej, niż mógł świadczyć. Zaległości w daninach nie budzą w nim już wyrzutów sumienia, nie mącą snu. Cały wysiłek idzie dziś w kierunku wymknięcia się z kleszczy egzekucji. Jeśli ich uniknie — zwycięży.

Nikogo to nie przygnębia, gdy staje się pierwszem ogniwem długiego łańcucha klęsk u tych, z któremi związał się interesami. Niech sobie radzą, jak mogą. W krytycznej atmosferze upadku starych pojęć i starych firm główną wytyczną działania staje się najciaśniajszy egoizm jednostek: ocalić swoje, naderwać cudze, a reszta jest bez znaczenia.

Są to sprawy posępne. Jeśli dziś właśnie poruszamy je, czynimy to dlatego, bo musi nadejść czas, w którym skończy się ten chaos. Kiedy znów pełnej wartości nabierać zaczną odwieczne zasady pracy i rzetelności. Kiedy rozpocznie się ciężka śmiertelna walka z jadami kryzysu z rozprzężeniem, z zanikiem instynktów społecznych; walka o zmartwychwstanie nieprzemijających wartości w człowieku i społeczeństwie.

Kto czujnie i ufnie walkę tę już dziś przygotowuje, kto nie płynąc z prądem — przeciwdziała zalewowi zła, ten spełnia dzieło błogosławione.

Polsce należy się 20 milj. dolarów.

W RAZIE NIEWYPŁACENIA — MOŻLIWOŚĆ OGŁOSZENIA UPADKU TRUSTU ZAPAŁCZANEGO W POLSCE.

Sytuacja koncernu Kreugera nie wydaje się o ile można sądzić z posiadanych i informacyj bynajmniej rozpaczliwa. Faktycznie koncern posiada aktywa bogate w postaci wysoko oprocentowanych pożyczek państwowych i monopoli przynoszących duże zyski. Co podważyło trwałość koncernu i popchnęło Kreugera do desperackiego kroku, narazie niewiadomo, ale słusznem zdaje się twierdzenie, że przyczyną powstałych trudności było wstrzymanie transferu sum przynależnych koncernowi z tytułu świadczeń i pożyczek przez szereg państw, a przedewszystkiem Niemcy. Wiadomo bowiem, że Kreuger et Toli zaangażowali się na olbrzymie sumy (jest mowa o 1 miljardzie marek) w akcji ratunkowej Niemiec na podstawie planu Younga. Ta okoliczność oraz spadek funta i korony szwedzkiej jakoteż dezorganizacja rynku pieniężnego w Ameryce uniemożliwiła koncernowi zdobycie sum potrzebnych na pokrycie zobowiązań na czas najbliższy, sięgających sumy 50 do 60 miljonów dolarów.

W tej sumie wliczone są też 4 miljony dolarów, które miały być wpłacone rządowi polskiemu w dn. 15 marca br. z tytułu pożyczki zapałczanej, zaś 1 lipca przypada druga wypłata 16 miljonów dol. rządowi polskiemu z tegoż samego tytułu. Jak to zaznacza organ szwedzki rząd polski w razie niewykonania tych zobowiązań przez trust zapałczany, miałby prawo ogłosić upadłość trustu w Polsce.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 29 Wtorek

Dziś: Cyryla
Jutro: Walerego
Wschód słońca: 5.28
Zachód słońca: 6.11

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 29 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospodarczy. 13.35. Płyty. 14.45. Płyty. 15.15. „Chwilka lotnicza“. 15.25. Odczyt. 15.45. Giełda pien. 15.50. Program dla dzieci starszych i młodz. 16.20. Odczyt. 16.40. Muzyka lekka. 17.10. Odczyt. 17.35. Popul. koncert symf. 18.50. Rozmaitości. 19.15. „Książka roln.“ 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35 Piosenki. 19.45. Pras. Dz. Radj. 19.35 Feljeton. 20.15 Koncert popularny. 21.45. Skrzynka poczt. techn. 22.00. Recital fortep. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45 Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Muzyka tan. z kawiarni „Gastronomja“.

WARSZAWA.

Środa, 30 marca.

11,20. Kom. meteor. 11.45. Codzienny przegląd prasy. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Kom. meteor. 13.15 Komunikat gospodarczy. 13.35. Płyty. 14.45. Muzyka salonowa. 15.15. Komunikat harcerski. 15.20. Wiadomości tow. kop. 15.25. Odczyt dla maturzystów. 15.45 Giełda pien. 15.50. Odczyt dla maturzystów 16.15. Kom. urz. wych. fiz. 16.20. Wśród książek. 16.40 Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Koncert popoł. 18.50. Rozmaitości 19.15. Kom. rolniczy. 19.25 Program na dz. nast. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35. Płyty. 19.45 Pras. dz. radjowy. 20.00 Feljeton pt. „Wrażenia z 2 go międz. konkursu im. Chopina w Warszawie“ 20.15. Muzyka lekka. 21.45. Kwadrans literacki. 22.00. Koncert. 22.30. Dodatek do pras. dz. radjowego. 22.35. Kom. meteor. i kom. policyjny. 22.45 Odczyt w języku esperanckim. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Wtorek, 29 marca.

11.45. Codzienny przegląd prasy. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Komunikaty z Warszawy. 14.55. Komunikaty polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl. 15.05. Intermezzo muzyczne. 15.15. Transmisje z Warszawy. 16.40. Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“ 17.00 Intemezzo muzyczne. 17.10. Transmisje z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. „Sztuka doby piastowskiej“. 19.40 Komunikaty sportowe. 19.45 Transmisje z Warszawy. 21.45. Skrzynka pocztowa techniczna. 22.00. Transmisje z Warsz. 22.45. Komunikaty meteor. z Warszawy. 22.55. Muzyka taneczna.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W czwartek, 31 marca o godz. 8.30 w. po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. rekordowa sztuka w 3 aktach K. Leczyckiego „Sztuba“.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

19

— Pan intendent jest obecnie na śniadaniu w restauracji na Champs-Elysees, ale niedługo powróci. Proszę poczekać.

— Przysłany zostałem przez przedsiębiorcę dla obejrzenia przyszłych robót dekoratorskich.

— Tymczasem niech pan zwiedzi dom.

— Dobrze — rzekł Juljusz i odszedł.

Po upływie pół godziny Daufor nadszedł z dobrem cygarem w ustach. Uprzedzony przez odźwiernego o przybyciu przedstawiciela jednego z przedsiębiorców, pan intendent udał się do salonu pierwszego piętra, gdzie zastał Juljusza.

Claude, poznawszy Daufora, aż krzyknął ze zdziwienia.

— Więc to pan jest panem intendentem? — zapytał z odcieniem ironji.

— Tak, ja — odrzekł Daufor nadymając się.

— A to jakim cudem?

— Żadnym cudem. Musisz przecież wiedzieć młodzieńcze, że zanim zostałem dekoratorem przebywałem w wielkim świecie. Mój dawny protektor nie mógł mię nikim zastąpić i bardzo mię żałował. Otrzymawszy wielki majątek, potrzebował mieć przy sobie człowieka zdolnego i zaufanego i dlatego zaproponował mi u siebie posadę intendenta.

— Winszuję...

Czytelnicy przypominają sobie zapewne, iż obaj ci ludzie od pierwszego spotkania się czuli do siebie wstręt instynktowny. Daufor nienawidził Juljusza, a ten nim pogardzał.

— A teraz, powiedz mi mój dawny towarzyszu, po co przysyła się przedsiębiorca?

Juljusz opowiedział cel swego przybycia.

— Bardzo dobrze... Chodź pan ze mną — rzekł Daufor i zaprowadził go do drugiego budynku, — przeznaczonego dla służby, w którym wybrał dla siebie dwa pokoje.

— Oto moje mieszkanie... Pragnę, by ono zostało urządzone najpierw i do tego bardzo elegancko i z szykiem, odpowiednio do mego stanowiska.

— Więc powiedz mi pan swą myśl — rzekł Juljusz śmiejąc się.

— Chciałbym mieć na suficie jakieś malowidło piękne, takie naprzykład, jak czasem zdarza się widzieć w restauracjach i kawiarniach bulwarowych... więc jakieś lekkie białe i różowe obłoczki na błękitnem niebie, w środku amorek, mrugający okiem i przesyłający pocałunek... Drzwi niech będą pomalowane trzema kolorami: różowym, perłowym i białym, a na ściany chciałbym dać zielone obicie naśladujące marmur biały w żyłki różowe.

— To będzie dość wiele kosztowało — zauważył Juljusz, śmiejąc się.

— A cóż mnie to obchodzi? — odrzekł Daufor z gestem lekceważenia. Pan hrabia dał mi plenipotencję nieograniczoną i uzna wszystko co zrobię... Zresztą ja sam będę regulował rachuki z przedsiębiorcami.

— Więc ten hrabia pański musi być bardzo bogaty?

— Czy bardzo bogaty? A to mi się podoba! Czyż jabym przyjął u niego posadę, gdybym nim nie był? Ma przynajmniej ze sześć miljonów, nie licząc tego, co odziedziczy w przyszłości.

— Czy młody?

— W samym kwiecie wieku... ma dwadzieścia pięć lat, a do tego jest bardzo przystojnym. Podobny jest trochę do pana, tylko rozumie się wygląda inaczej.

— Czy żonaty?

— Ożenił się przed kilkoma dniami dopiero z panną bardzo piękną, której poznać nie miałem jeszcze przyjemności. Wyjechali zaraz po ślubie i jak zwykle ludzie wielkiego świata, miodowe miesiące przepędzą zagranicą.

— A kiedy powrócą?

— Kiedy im się spodoba, a raczej gdy pałac będzie gotów... a wtedy dopiero rozpocznie się tu życie! Ośm koni na stajni, cztery powozy w remizie... Ogromne przyjęcia, obiady, kolacje, tańce, fety!... Ja będę zarządzał tem wszystkiem i będę mógł używać lepiej, niż wtedy, gdyśmy się pokłócili w Chennevieres.

Juljusz, usłyszawszy to, zbladł.

— Otóż pan hrabia zaślubił pannę z Chennevieres.

Artysta podniósł nagle głowę.

— Ojciec jej był bankierem, który zrobiwszy ogromny majątek, wycofał się z interesów.

— Był bankierem! — zawołał Juljusz, zadrżawszy cały.

— Tak i posiada w Chennevieres wspaniałą willę z parkiem.

Juljusz przeciągnął ręką po spoconem czole.

d. c. n.

Dekoracja orderem papieskim ks. kanonika Raczyńskiego w Sosnowcu i ks. kan. Senko w Zagórzu.

Biskup częstochowski ks. dr. Kubina w Zagłębiu.

Duchowieństwo Zagłębia Dąbrowskiego w czasie dwuch dni świąt Wielkanocnych gościło biskupa częstochowskiego ks. dr. Kubinę.

Ks. biskup przybył do Zagłębia celem wręczenia orderów papieskich „Pro Ecclesia et Pontifice" ks. kan. Raczyńskiemu w Sosnowcu i ks. kan. Senko w Zagórzu.

Ponadto ks. biskup Kubina wręczył nominację szambelańską dyr. St. Gadomskiemu i ks. prob. Mazurkiewiczowi w Dąbrowie.

Ks. biskup Kubina przybył do Sosnowca w pierwszy dzień świąt, powitany przez duchowieństwo, przedstawicieli władz, liczne delegacje i członków specjalnego komitetu.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość dekoracji orderem papieskim, ks. kan. Raczyńskiego w szkole gospodarstwa domowego. W czasie uroczystości wygłoszono szereg przemówień.

W drugim dniu świąt odbyły się podobne uroczystości w Zagórzu i Dąbrowie.

W Zagórzu o godz. 9-ej rano ks. biskup Kubina odprawił w miejscowym kościele cichą mszę z kazaniem. Następnie po uroczystej sumie, odprawionej przez miejscowego ks. proboszcza Stanisława Senko, w asystencji licznego duchowieństwa, biskup dr. Kubina wygłosił drugie podniosłe kazanie.

Po kazaniu biskup dr. Kubina w asystencji duchowieństwa udekorował miejscowego proboszcza ks. St. Senko orderem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice". Uroczystość dekoracji odbyła się w kościele.

Po obiedzie ks. biskup udał się na uroczystość do Dąbrowy.

Tu, w małej, lecz pięknie przybranej sali stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, witały dostojnego gościa liczne delegacje katolickie z miejscowem duchowieństwem na czele. Obecni również byli na uroczystości prezydent miasta dr. Madeyski, przedstawiciele szkol nictwa i instytucyj społecznych.

Następnie po krótkiem okolicznościowem przemówieniu, ks. biskup Kubina wręczył miejscowemu proboszczowi ks. Stanisławowi Mazurkiewiczowi nominację na papieskiego szambelana.

Z Dąbrowy biskup udał się z powrotem do Zagórza, na uroczystość wręczenia nominacji szambelańskiej dyr. St. Gadomskiemu. Uroczystość ta odbyła się w prywatnem mieszkaniu dyr. Gadomskich.

Dziś rano po odprawieniu mszy świętej ks. biskup dr. Kubina odjechał do Częstochowy.

W dniu 27 marca 1932 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 33 nasz nieodżałowanej pamięci Kolega

Ś. p. AUGUST RYDYGIER

jeden z pierwszych b. członków Polskiej Organizacji Wojskowej, członek Powiatowego Koła Związku Peowiaków w Zawierciu.

Cześć Jego Pamięci.

Powiatowe Koło Związku Peowiaków w Zawierciu.

Działalność komitetu pomocy bezrobotnym w Czeladzi.

Czeladź posiada poważny odsetek ludzi znajdujących się bez pracy. W ub. roku (luty) powstał komitet niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi, na czele którego stoi sędzia Wereszczyński. Komitet łagodzi w dużej mierze skutki bezrobocia. Dobrze ujęta organizacja komitetu, bezinteresowna praca ludzi dobrej woli dała dodatnie rezultaty. Sprawozdania z działalności są zresztą najwymowniejszym dowodem.

Sprawozdanie za miesiąc luty br. wykazuje, że do komitetu wpłynęło 10.534 zł., z tego 6.335 zł. gotówką, w naturaljach 4.104 zł. Wydatki 7.937 zł. z tem, ze komitetowi na Piaskach przydzielono 10 metrów mąki żytniej, wartości 420 zł. Akcja pomocy idzie w trzech kierunkach: wydawanie codziennie gorącej strawy w kuchni, dożywianie dzieci w szkołach i przedszkolach oraz udzielanie pomocy w naturaljach. Kuchnia prosperująca od roku czasu wydaje codziennie obiady 745 osobom, dla których stanowi to wyłączne utrzymanie. Niezależnie od tego wydawany jest węgiel; 570 korcy rozdano między 109 osób samotnych, 287 osób małorodzinnych i 147 średnio rodzinnych.

Żywności w tym czasie rozdano bezrobotnym za sumę 1036 zł. otrzymaną od powiatowego komitetu dla spraw bezrobocia. Na święta Wielkanocne z własnych funduszów i subwencyj pow. komitetu, dla biednych i bezrobotnych wydane zostały bony żywnościowe na sumę około 4 i pół tysiąca zł. wraz z chlebem. Dla 170 osób samotnych wyznaczono bony do 3 zł., dla 433 osób średniorodzinnych do 5 zł., dla 36 osób dużorodzinnych do 7 zł.

Dożywianie dzieci w szkołach i przedszkolach obejmuje 430 dzieci. Dzieciom wydaje się ćwierć litra kakao i bułeczkę, codziennie dodawane jest 2 i pół dk. cukru. Koszt dożywiania wynosi 432 zł. miesięcznie.

Ofiarną pomoc okazuje również miejscowe społeczeństwo, które doceniając ważność chwili nie szczędzi ofiar pieniężnych lub też w żywności.

Pijacka burda w Czeladzi.

Na stojącego przed domem przy ul. Węgroda Dolna w Czeladzi, Franciszka Rędzińskiego, lat 32, napadł niejaki Edward Ślefarski i uderzył go tak silnie w głowę, że ten straciwszy równowagę, upadł na ulicę, nie dając oznak życia.

Mimo natychmiastowej pomocy Rędzińskiego nie zdolano przywrócić do przytomności. Wobec groźnego stanu przewieziony został do szpitala w Czeladzi. Po usilnych zabiegach lekarza przywrócony został do przytomności i odesłany zpowrotem na kurację do domu.

ZE SPORTU.

Wyniki pierwszego dnia rozgrywek o mistrzostwo „A" klasy w Zagłębiu.

W dniu wczorajszym na terenie całego Zagłębia rozpoczęły się rozgrywki w piłkę nożną o mistrzostwo klasy „A" klubów „A" klasowych.

Rozgrywki budziły wielkie zainteresowanie wśród miłośników piłkarstwa. Boiska pełne były publiczności, która już od początku rozgrywek rezerw zaczyna uważnie śledzić technikę piłkarzy, wysnuwając różne prognozy na przyszłość.

Stan boisk ogólnie niezbyt dobry, na niektórych boiskach gra była trudna z powodu błota. Rozegrane zostały następujące spotkania, które poprzedzone były rozgrywkami rezerw tychże klubów.

„SARMACJA" — „MAKABI".

Na boisku K. K. S. „Ruch" w Sosnowcu rozegrany został mecz między K. S. „Sarmacja" (Będzin) a „Makabi" (Sosnowiec).

Zawody zakończyły się wynikiem 3:0 na korzyść „Sarmacji". Przedmecz rezerw również zakończył się zwycięstwem „Sarmacji" w stosunku 3:2. Gra trudna na błotnistem boisku. Publiczność dopisała, a szczególnie t. zw. „zielona galerja" brała żywy udział w grze.

K. S. „RUCH" — K. S. „UNJA".

W Sosnowcu na boisku klubu sportowego „Unja" rozegrane zostały zawody między K. S. „Ruch" (Sosnowiec) a K. S. „Unja" (Sosnowiec), które zakończyły się remisem 1:1. Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem 5:3. Sędziował p. Koźibudzki dość dobrze. Gra powolna na błotnistem boisku. W obu drużynach wybitnie daje się odczuć ujemny wpływ sezonu zimowego.

KS. „POLICYJNY"—KS. „BRYNICA".

K. S. „Policyjny" z Będzina gościł wczoraj na występach w Czeladzi gdzie na boisku miejscowem rozegrał mecz z K. S. „Brynica" (Czeladź).

Wynik meczu remisowy 1:1. Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem K. S. „Policyjnego" w stosunku 2:0.

Święta, święta i... po świętach.

Już w wielki piątek, gdy słynny ze swych przepowiedni PIM ogłosił, że w sobotę ma być u nas „śnieg z przejaśnieniami", wszyscy byliśmy pewni, że ani śniegu, ani przejaśnień nie będzie. I tak też było: całe trzy dni ubiegłe oblicza słońca nie zakryła ani jedna chmurka. Cudowna pogoda pozwoliła nam przepędzić większość świąt na świeżem powietrzu, na przechadzce przy czarownych tonach marsza, wygrywanego przez puste kieszki...

A miłej przechadzki nie zakłócali w tym roku pijacy, których nieprasobliwe śpiewy i przepiękne piruety tak bardzo umilały nam spacery w latach dawniejszych. Dziś pijaka ani na lekarstwo. Możeby tam po długich poszukiwaniach znaleźć można było jednego albo dwuch. Ale nie więcej.

Pokazuje się, że kryzys gospodar czy jest najlepszym środkiem walki z alkoholizmem. Ameryka zrozumiała to, zdaje się, pierwsza i wprowadza u siebie nagwałt goliznę. Ale czas zakończyć te kilka słówek poświątecznych, bo koledzy czekają na mnie. Pójdziemy „na jednego".

Razgraj

Z Kielc.

(k) „Kontroler wagonów sypialnych" Dnia 29 bm. teatr wojewódzki wystąpi w teatrze polskim w Kielcach z arcywesołą farsą znanego francuskiego autora, Aleksandra Bissona pod tyt. „Kontroler wagonów sypialnych". Treść jej jest bardzo wesoła i obfituje w nieczne sceny. Rozgrywa się wśród tak oryginalnych i śmiesznych sytuacji, że publiczność zaśmiewa się do łez.

Farsę tę przygotowywał znakomity reżyser i aktor p. Kazimierz Justjan, wydobywając z niej wszystkie walory humoru i powikłanych, komicznych sytuacyj. Sam wystąpi w świetnej kreacji teścia papy Montpepin. Rolę tytułową gra p. Br. Skąpski, w głównych rolach kobiecych wystąpią czołowe siły teatru pp.: Elsner, Mogilnicka, Zamiłło, Srogowiczówna, Skąpski, Kosieradzka Rygier, Jarocki, Szabłowski, Działosz i inni.

Farsa ta będzie niebywałą atrakcją dla naszej publiczności która pragnie się zdrowo pośmiać i zabawić.

(k) „Powitanie wiosny". Mająca się odbyć w dniu 9 bm. w salonach klubu urzędników państwowych „Zabawa wiosenna", urządzona staraniem zarządów zrzeszeń rodzicielskich państw. gimn. im. Reja i państw. seminarjum naucz. zapowiada się jaknajlepiej. Komitet, w skład którego wchodzą rodzice uczniów obu wymienionych zakładów naukowych, dokłada wszelkich starań, aby wszyscy uczestnicy zabawy wynieśli z niej jaknajwięcej zadowolenia.

Niskie ceny wstępu, obfity, we własnym zarządzie prowadzony i wyjątkowo tani bufet, doborowa muzyka, baloniki, kwiaty i szereg innych niespodzianek powinny zachęcić jaknajliczniejsze rzesze miejscowego społeczeństwa do wzięcia udziału w zabawie i zasilenia w ten sposób funduszów na cele pomocy niezamożnej młodzieży.

Ponieważ wszystkie dotychczas przez wymienione wyżej organizacje, urządzone imprezy mają u kielczan ustaloną już, doskonałą opinję — przypuszczać należy, że i obecna zabawa stanie się prawdziwem, odrucowe, szczerze i radośnie obchodzonem „świętem wiosny".

(k) Przedstawienia dla więźniów. Staraniem obecnego naczelnika więzienia w Kielcach, p. Konstantego Bortkiewicza oraz pod protektoratem prok. sądu okręgowego p. B. Wilkowskiego, od będzie się w dn. 31 bm. w gmachu więziennym przedstawienie teatralne pt. „Kościuszko w Petersburgu" w wykonaniu artystów więziennych. Śpiewy chóralne oraz utwory muzyczne wykona także zespół więzienny.

W dniu dzisiejszym zespół da gratisowe przedstawienie dla więźniów, dozorców więziennych.

Zorganizowanie zespołu oraz zakup instrumentów muzycznych zawdzięczać należy pp.: nacz. Bortkiewiczowi, Szyllerowi i prof. Cetnerowi, którym należy się za to uznanie ze strony miejscowego społeczeństwa.

Nie wątpimy, że imprezę tę zaszczyci swą obecnością szerszy ogół społeczeństwa.

Z Zagłębia.

Na nowej drodze życia. W drugi dzień świąt, w kościele parafjalnym, odbył się ślub p. Władysławy Kocerbianki, długoletniej pracownicy naszej administracji z p. Bogdanem Socha. Młodej parze, na nowej drodze życia, życzymy jaknajlepszego powodzenia.

Działalność harcerzy w Olkuszu. Ze zbliżającym się okresem wiosennym nie liczna w Olkuszu gromadka harcerzy budzi się do życia.

Na zebraniu komendy hufca i drużynowych omawiane były szczegółowo i z gorącym zapałem prace na najbliższy czasokres, a więc: urządzenie wystawy prac harcerzy, zorganizowanie zastępu krajoznawców przy hufcu miejscowym, celem dokładnego poznania dalszych okolic Olkusza, oraz postanowiono urządzić 10-dniowy obóz koncentracyjny w okolicy Olkusza.

Na zebraniu przewodniczył komendant hufca p. M. Kaczmarczyk, sekretarzował p. J. Babczyk, referentem prasowym wybrany został p. T. Jędrychowski

WYKRYCIE OHYDNEJ ZBRODNI.

W CELU ZAWŁADNIĘCIA SPADKIEM OTRUŁ SIOSTRĘ ARSZENIKIEM I UWIĘZIŁ MŁODSZEGO BRATA.

Na Wileńszczyźnie we wsi Piecowizna, gm. janowskiej, wykryto niezwykle ohydną zbrodnię, której dopuścił się 26-letni rolnik Konstanty Węckowicz.

Węckowicz, chcąc po śmierci ojca zawładnąć całym spadkiem, który powinien był być podzielony pomiędzy nim, siostrą Heleną i młodszym bratem Adamem, postanowił pozbyć się niepożądanych wspólników. W tym też celu, za namową swojej żony podstępnie i systematycznie truł swoją siostrę, która po upływie miesiąca zmarła. Po usunięciu siostry Konstanty Węckowicz postanowił usunąć również ze swojej drogi drugiego spadkobiercę — młodszego brata Adama. W tym celu zaczął go maltretować, chcąc przy pomocy szykan i represyj zmusić do opuszczenia domu. Lecz Adam postawił mu opór i pewnego razu przy pomocy kija obił brata i szwagierkę. Wówczas wściekli Węckowiczowie postanowili inaczej działać. W nocy z dnia 26 na 27 ub. m. Konstanty Węckowicz uderzył Adama tak silnie kłonicą w głowę, że ten chwilowo stracił przytomność, a gdy upadł, skrępował go przy pomocy żony powrozami i zaniósł do ciemnego składziku, skąd już go więcej nie wypuszczał. Skarżącemu się Adamowi wyrodni małżonkowie codziennie wmawiali, iż jest chory i dbając o jego zdrowie, trzymają go w odosobnieniu.

W następnych dniach do jedzenia wlewali jakiegoś płynu, od którego nieszczęśliwy chłopiec dostawał zawrotów głowy i w obawie utraty życia wogóle począł nie przyjmować jedzenia, co spotkało się z zadowoleniem Węckowiczów, gdyż w ten sposób chcieli go zamorzyć głodem.

Nagłe zniknięcie Adama wzbudziło podejrzenie u sąsiadów, którzy poczęli się dopytywać, gdzie się on znajduje, co porabia i t. p. A gdy Węckowicz zaczął dawać różne wykrętne odpowiedzi sąsiedzi powiadomili policję. Onegdaj przybyła do domu Węckowiczów policja i w czasie przeprowadzonej rewizji znalazła w składziku nawpół martwego i skutego Adama, którego odesłano do szpitala.

Zarządzona ekshumacja zwłok Heleny Węckowiczówny stwierdziła, że zmarła ona naskutek zatrucia arszenikiem. Węckowiczów osadzono w więzieniu powiatowem.

Pogadanki w lektorjum miejskiej czytelni publ. w Dąbrowie. W lektorjum miejskiej czytelni publ. w Dąbrowie, odbędą się następujące pogadanki: Dziś p. Zygmunt Nowara „O przysposobieniu wojskowem"; dnia 30 bm., red. Marjan Tarłowski z Katowic „Jak powstaje gazeta"; dnia 31 bm., p. Antoni Grajpel „Z podań i legend górniczych"; dn. 1 kwietnia p. Marjan Heine „Organizacja kursów harcerskich" i dnia 2 kwietnia p. Janina Berbecka „Kobieta w pracy". Początek pogadanek o godz. 7.30 wiecz. Po rozpoczęciu pogadanki drzwi od sali będą zamknięte. Wejście bezpłatne.

Godne naśladowania. Samorząd kl. 7, siedmioklasowej szkoły powszechnej w Koziegłowach zebrał od dzieci wspomnianej szkoły zł. 8 gr. 55 i wpłacił miejscowemu komitetowi dla spraw bezrocia, na święcone dla bezrobotnych.

Komitet dziękuje tą drogą samorządowi kl. 7 i dzieciom szkoły powszechnej w Koziegłowach za ich współczucie dla biednych.

Dodać należy, że kierownikiem i wychowawcą klasy 7-ej jest p. Utracki, który wszczepia szlachetne zasady w dusze dziatwy.

Ofiary.

Inżynier Edmund Zieleniewski, dyrektor firmy: Polskie Zakłady Babcock Zieleniewski S. A. w Sosnowcu zamiast życzeń świątecznych składa w administracji zł. 5 (pięć) na rzecz „Kropli mleka" w Sosnowcu.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA uczenica do pralni chemicznej na dogodnych warunkach. Sosnowiec, Dęblińska 7.

POTRZEBNY praktykant(ka) do biura, chłopiec i 2 dziewczyny. Sosnowiec, Sienkiewicza 5, Drukarnia.

LOKALE

MIŁY pokój, umeblowany, osobne wejście, obok Sądu Okręgowego, 1 kwietnia wynajmę inteligentnemu solidnemu panu. Obejrzeć każdodziennie. Sosnowiec, 1 maja 17, m. 30, ostatnie podwórze.

Kupno i sprzedaż.

KUPIĘ 2 — 3 morgi gruntu dobrego w pobliżu Będzina przy szosie. Nie wąskie paski. Oferty do administracji „Expresu" pod „3 morgi".

KINO-APARAT marki Icalloyd z lampą lustrzaną, bębnami ogniochronnemi, aparat Luks z dynamomaszyną i motorem do kina wędrownego sprzedam tanio lub przystąpię do spółki, ktoby posiadał własną salę. Taborek Sławków.

Zgubione dokumenty.
po 5 groszy za 1 wyraz.

DNIA 23 bm. w pociągu Dęblin — Katowice zgubiono portfel, książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, legitymację członkowską Z. Z. M., bezpłatny bilet Kolejowy Sosnowiec — Warszawa, zaświadczenie miejsca zamieszkania z Magistratu Sosnowieckiego na imię Zomber Antoni. Powyższe unieważniam i znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Sosnowiec, Kilińskiego 9.

STOPA ANASTAZJA zgubiła w Sosnowcu dowód osobisty kolejowy nr. 81743 wydany przez Dyr. Radomską. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do „Expresu" Zagłębia" za wynagrodzeniem.

HUMOR.

U DENTYSTY.

Do gabinety dentystycznego wchodzi chłopek i każe sobie wyrwać ząb.

— Proszę, płać pan 15 złotych — mówi dentysta, wyjąwszy ząb.

— 15 złotych? — woła chłopek. — Nie mam ani grosza.

— To czemu pan tego wcześniej nie powiedział? — oburza się dentysta, wygrażając pacjentowi pięścią.

— Adyć cicho, niech się pan konsyljarz tak nie gniwa — uspokaja chłopek. — Może mi pan ząb wstawić zpowrotem.

NA WSZELKI WYPADEK.

Manufaktturski (do swego buchaltera): Napisał pan już do Złodziejskiego, że on jest oszust, złodziej, bankrutnik, łapserdak, bandyta, potwór i cham?

Buchalter: Rozumie się. Napisałem wszystko, co do słowa.

Manufakturski: A jak się panu zdaje: czy on może się jeszcze namyślić i zapłacić?

Buchalter: Bo ja wiem? Możliwe, że tak.

Manufakturski: To wymaż pan te wszystkie słowa, jak oszust, złodziej, bandyta itp., ale zrób to pan tak, ażeby je, na wszelki wypadek, mógł przeczytać...

RÓŻNE.

KAŻDY może nabyć na dogodnych warunkach dzieło, potrzebne każdemu kulturalnemu człowiekowi. Tanie! Niezbędne! Przekonaj się! Żądaj prospektów: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków, Józefitów 10.

SZKÓŁKI ROGOŹNICKIE TOWARZYSTWA GÓRNICZO - PRZEMYSŁOWEGO „SATURN" mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. Górn. Przem. „Saturn" Szkółki Rogoźnickie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskóiski.